

Zarys opowiadania

Pewien konstruktor-wynalazca zrobił istoty rozumne z lodu na dalekiej planecie, na której panował wieczny mróz. Istoty te budowały sobie domy i pałace, miały nawet mnóstwo klejnotów w postaci zamkniętych w bryłach lodu zórz polarnych. Klejnoty te stały się słynne w całej galaktyce i w związku z tym zjawiało się na Kryonii wielu awanturników, by je zdobyć. **Elektrycerz Mosiężny** przybył jako pierwszy, ale był tak ciężki, że stąpając po lodzie na Kryonii wpadł w otchłań, gdyż lód nie wytrzymał jego ciężaru i załamał się. **Elektrycerz Żelazny** - przybył na planetę, ale przegrzewał się zbyt szybko, aby nie wpaść w Lodowy Ocean, musiał usiąść i ostygnąć. Wtedy w stawach zastygł mu smar i tak już pozostał na zawsze przysypany śniegiem. Trzeci **elektrycerz - Kwarcowy** wiedział już o losie poprzednich i pragnął za wszelką cenę nie przegrzać się. W tym celu postanowił nie myśleć, ponieważ to go rozgrzewało. Staranował w drodze do skarbcza kilka pałaców, lekko się nagrzewając. Nagle spotkał mędrca Baryona, zwanego też Lodoustym, który ustąpił mu drogi i pokazał na palcach jakieś znaki. To zastanowiło Kwarcowego i zmusiło do myślenia. Wtedy elektrycerz rozgrzał się, lód pod nim stopniał i zgiął w otchłani. Takim sposobem Kryonia została uratowana przed głupotą i chciwością elektrycerzy - najeźdźców.